Nr. 48. w Piątek dnia 26. Lutego 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 25 Lutego. — Wiener Abendpost pisze: wedle dziś nadeszłych wiadomości, Francya równie się zgadza na konferencyą, do zagodzenia sporu między Niemcami i Danią, można też przyjąć, że Rosya się zgodzi na konferencye. Dania jeszcze nie odpowiedziała na propozycye. Związek niemiecki wkrótce zajmie się tą propozycyą.

Frankfurt, 25 Lutego. — Na posiedzeniu dzisiejszem bundestagowem odrzucono wniosek pierwszy i drugi komisyi. Pierwszy dotyczył oświadczenia, że traktat londyński z 8 Maja 1852 nie obowięzuje związku niemieckiego, drugi że wykonanie tego traktatu nie tylko nie jest podobne, ale jeszcze związek nie może go wziąć za podstawę postanowienia. Trzeci wniosek, że pełnomocnictwa bar Dirckinck Holmfelda przyjąć niemożna, podobnie jak czwarty, aby względem sukcesyi jak najspiesznieј zdano sprawę, — przyjęto. Rządy, którezebrały się na wircburgskiej konferencyi wnoszą o zwołanie stanów holsztyńskich

W dalszym ciągu obrad bundestagowych wniosły Austrya i Prusy o zdanie naczelnego dowództwa nad wojskami egzekucyjnemi w Holsztynie Prusom i o zamianowanie dwóch nowych komisarzy cywilnych z łona wielkich mocarstw niemieckich. Wniosek przekazano komisyi Przegłosowanie nad nim nastąpi w 8 dniach.

— Wedle telegramu wiedeńskiego zamieszczonego w Frankfurter Postzeitung z dnia dzisiejszego, mocarstwa europejskie zaproponują na konferencyach odbyć się mających, zagwarantowanie księstwom autonomii i nierozdzielności. W dotychczasowym stanie terytoryalnym żadna zmiana niema nastąpić. Austrya i Prusy zgadzają się na tę zasadę z zastrzeżeniem przystania na to związku niemieckiego i Francyi. Dalsze prowadzenie wojny niezawisło od układów.

Drezno, 25 Lutego. — Dresdner Journal utrzymuje, że wircburgskie uchwały jednogłośnie zapadły i poczytuje wiadomość niektórych gazet o daleko sięgających planach badeńskiego ministra Roggenbacha za płonne. Stanęło na tej konferencyi, aby nie podawano osnowy uchwał do wiadomości przez dzienniki, chciano przez to uniknąć utrudnienia działań wielkich mocarstw niemieckich w Szlezwiku i postanowiono utrzymać dotychczasowe zdanie rządów o kwestyi prawnej i przeprowadzić je wszelkiemi środkami bundestagowemi.

Londyn, 25. Lutego. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby niższej oświadczył Layard, że niewiadomo rządowi, aby Dania oprócz portów księstw, inne blokowała. Dania urzędownie poprosiła o pomoc mocarstw zachodnich, na zasadzie protokułu londyńskiego. Anglia sądzi atoli, że przypadek przewidziany w protokule jeszcze się niewydarzył.

Palmerston rzekł: gdy propozycya względem konferencyi i zawieszenia broni nieudała się, Anglia zaproponowała konferencyą bez zawieszenia broni. Austrya i Prusy zezwoliły, Francya i Rosya prawdopodobnie wezmą udział, odpowiedzi Szwecyi, Danii i związku niemieckiego jeszcze nienadeszły. Prusy zaręczały, że najście Jütlandyi nastąpiło wbrew danym instrukcyom. Feldmarszałek Wrangel otrzyma z tego powodu naganę, ale Kolding z względów strategicznych pozostanie obsadzony. Wielkie mocarstwa niemieckie uznają wciąż traktat londyński.

Ogłoszono księgę duńską niebieską w której dokumenta dochodzą aż do końca Września.

Drezno, 26. Lutego. — Paryzki telegram zamieszczony w Dresdner Journal donosi, że Francya przystała na konferencye.

Telegram frankfurckiego dziennika o wczorajszem posiedzeniu bundestagowem opiewa: przy wniosku miast hanzeatyckich, dotyczącym zabierania niemieckich okrętów przez Danią, Saksonia wynurzyła w protokule życzenie, aby komisya zaproponowała potrzebne środki wedle artykułu 11, rozdziału 11 aktu związkowego. Hanower i Hesya elektoralna głosowały przeciw pierwszemu, ale za drugim wnioskiem komisyi.

Berlin 26 Lutego. Naj. Pan raczył nadać b. tajn. radzcy rejencyjnemu i profesorowi Dr. Szubarth w Berlinie order orła czerwonego 2. klassy z dębowem liściem, poczmistrzowi Krause z Tennep order orła czerwonego 3 klassy na pętlicy.

Berlin 25 Lutego. Z teatru wojny żadne nienadeszły wiadomości, jak donosi Staatsanzeiger.

— Neue Allg. Ztg. pisze: prasa zagraniczna wspomina o oświadczeniach poczynionych w Berlinie i Wiedniu przez gabinety, francuzki i angielski względem uzbrojenia wojsk sprzymierzonych do Jütlandyi. Jak się dowiadnjemy, rzeczywiście konferował o tym przedmiocie poseł francuzki z prezesem ministerstwa Bismarkiem i pan minister odpowiedział, że feldmarszałek Wrangiel z powodu ważności wąwozu koldyńskiego poczytał za rzecz konieczną obsadzić to stanowisko, aby niedopuścić z tej strony napaści Duńczyków. Pan Bismark dodał, że ten rodzaj żabezpieczenia tym bardziej był koniecznym, że szańce dupelskie i wyspa Alsen nie są jeszcze w ręku sprzymierzonych. Prawdopodobnie zapytanie podobne nastąpiło we Wiedniu i rząd francuzki uznał rzecz za uzasadnioną.

Staats Anzeiger donosi, że wojska pruskie nie przekroczą okolicy koldyngskiej. Gdy atoli Duńczykowie dalej prowadzą wojnę, nie wiążąc się do żadnych linni i na łańcuch posterunków pruskich pod Gudiö uderzają, przeto nie można na to przystać, aby pruskie wojska sobie pewne oznaczone linie wytykały i wszystkich korzyści kroków zaczepnych się wyrzekały. Wszystkie krzyki prasy angielskiej i części francuzkiej na wkroczenie do Jutlandyi są nierozsądne, skoro Dania prowadzi walkę całemi siłami tak na morzu jakotez na lądzie i odpiera teorią lokalizowanej wojny.

Kolońska gazeta pisze: szwedzki poseł przy duńskim dworze hr. Hamiltou opuścił w tych dniach Kopenhagę i wrócił do Sztokholmu, jak głoszą, ponieważ się rozgniewał, iż sprzymierze między Szwecyą i Danią, które miał zawrzeć, nieprzyszło do skutku. Być może, że traktat w tej mierze już na czysto był spisany, lecz król szwedzki Karól XV. mając go podpisać, był wstrzymany przez ministra spraw zagranicznych hr. Manderströma. Karól XV. ma coś z żyłki Karóla XII. Jest młodym, zapalonym, skłonnym do wojny, ale nie jest politykiem biegłym. Przywrócił on stosunek Szwecyi z Francyą i odgrywa rolę niejako wazala francuskiego. Kto więc chce przekonać się o prawdziwych zamiarach Francyi, niechaj patrzy na Sztokolm. Szwecya jest przednią strażą francuską, i taż przednia straż gotową jest ruszyć przeciw Niemcom.

Dalej pisze taż gazeta: kto chce wojny, musi mieć na nią pieniądze. Dotąd przecie ani sejm szwedzki ani norwegski kredytu na wojenną wyprawę nie uchwalił, potrzeba więc zaliczki zagranicznej; o tej zaliczce piszą z Sztokolmu do tej gazety pod d. 19. b. m. co następuje: wczoraj zawarto układ między szwedzkim i angielskim rządem. Hr. Manderströmowi dotąd udawało się wnioski angielskie odpierać, uczynił je zawisłemi od przystania na nie i gwarancyi francuskiej. Przed kilku dniami powątpiewał jeszcze gabinet szwedzki, o przystąpieniu Francyi do wniosków angielskich. W d. 17. b. m. oświadczył poseł francuski hrabiemu Manderström, że gabinet fancuski dowiedział się o wnioskach angielskich, radzi ich przyjęcie, a jeżeli Szwecya zażąda, gotów jest przystąpić do układów jako mocarstwo gwarantujące. Układy więc zawiązano i wczoraj je podpisano z zastrzeżeniem ratyfikacyi. Wedle nich obowięzuje się Szwecya na przypadek, gdyby Prusy i Austrya miały się posunąć poza cel zastawu szlezwickiego i zagrażały właściwemu krolestwu duńskiemu, przyjść w pomoc rządowi duńskiemu na lądzie i morzu

w ten sposób, że obsadziłaby Fühnen i Seelandyą. Innego udziału w wojnie nie domaga się Anglia od Szwecyi, nadto obowięzuje się płacić subsidia.

Być może, że całą tę wiadomość w świat puszczono, aby przysposobić zawieszenie broni. Czy tak jest, ręczyć nie możemy, jedno tylko dodajemy, że wiadomość ta pochodzi z dobrego źródła.

Wiedeńska Presse pisze w podobnym duchu pod dn. 22. Lutego. Wkrótce atoli się wykryje, czy nas, jak pierwszą razą, w błąd wprowadzono, gdzie układ między Danią i Szwecyą wprawdzie zawarto, ale król go nie podpisał. Z różnych oznak pojawiających się wnosić można, że o coś więcej chodziło, jak o projekt traktatowy.

Słyszeliśmy w ostatnich dniach o uzbrajaniach szwedskich, a do uzbrajań potrzeba pieniędzy, na które jeszcze sejmy szwedski i norwegski nie zezwoliły. Widoczną przeto jest rzeczą, iż liczą na gwince angielskie. Dowiemy się wkrótce coś bliższego w tej mierze z Londynu, bo ministerstwo angielskie nie może wydawać pieniędzy bez zezwolenia parlamentowego. Przypuszczając więc przypadek, że traktat zawartym i zaratyfikowanym został, natenczas możemy być pewnymi, że Szwecya w ten sposób jak dawniej weźmie udział w wojnie, a w Szwecyi podobnie jak w Norwegii panuje ochota do wojny. Nie wiemy, ile te konjunktury wpłyną na dalszą wojnę w Danii. Austrya zapewne jeszcze bardziej teraz upierać się będzie, aby wojny nie rozszerzać na Jütlandią, a jak widać z najświeższych wiadomości, to i Prussy ku temu się nakłaniają. Bardzobyśmy nad tem udolewali, gdyby tak połowicznie miano prowadzić wojnę, ale ganić za to rząd pruski nie łatwo. Ponieważ Prussy z Austryą na spółkę wdały się w tę wojnę, zachodzi więc pytanie, czyli wbrew woli austryackiej mogą wojnę rozszerzyć na Jütlandią. Są przeto przeszkody, których my zmienić nie możemy. Jeżeli zresztą sprzymierze Austryi z Prusami nie rozciąga się poza granicę szlezwicką, spodziewamy się, że Prussy nie zezwolą dopóty na zawieszenie broni, dopóki choć jeden żołnierz duński stać będzie na ziemi szlezwickiej, bo zawieszenie broni poprzedzałoby tylko zgniły pokój.

Kolońska gazeta wspomina jeszcze o programie napoleońskim utworzenia skandynawskiej unii, to jest w części prawdziwej Danii, Norwegii i Szwecyi, a anneksyi księstw do Niemiec, z widokiem dla Francyi na Ren. Ze ten program oziębił stosunki Francyi z Niemcami, a zbliżył Anglią do Niemiec, ponieważ ostatnia upatruje w stanowisku Francyi w sprawie duńskiej podobieństwo do stanowiska jej w sprawie polskiej. Któż atoli rozwikła ten cały labirynt intryg, podsuwań, domysłów o zamiarach tego lub owego państwa. Jedno jest pewno, że Anglia z wielu projektów wybrała najpraktyczniejszy i odniosła się z swą propozycyą konferencyi do mocarstw wielkich niemieckich. To fakt, reszta w tej chwili majaczenia.

Zresztą wszystko zawisło od Danii, łatwo jej upór przy swoich widokach może obalić wszystkie kombinacye polityczne. Wszystko zawisło od tego przypadku nieprzewidzianego, który już stary Metternich uważał za przeważnego Saturna i nazwał go »l'imprévu.«

Królestwo Polskie.

Z wiadomości odebranych po dziś dzień z najbliższego nas teatru wypadków wojennych, widzimy, iż raz jeszcze Moskale usiłowali otoczyć oddziały polskie działające w województwach krakowskiem i sandomierskiem, i że przedsięwzięli ruch zaczepny, który jednak jak poprzednio tak i teraz, spełzł na niczem. Ruch ten wojsk rosyjskich rozpoczął się jak się zdaje koło 16go t. m., i Moskale widocznie zmierzali naraz z kilku punktów ku miejscowościom, gdzie obozem stały znaczniejsze oddziały polskie. Dnia 16 t. m. przybyły z Buska do Chmielnika dwie roty i sotnia kozaków; 17 t. m. przyszło do Bodzentyna trzy roty; w sobotę 18 przechodził Gawryłow przez Chrobrz, Chruściec, Szaniec, także udając się ku Chmielnikowi; w tym samym dniu przechodziły cztery roty od Jędrzejowa przez Motkowice tudzież Kije w kierunku Cisowa. Tak więc widzimy z tych ruchów i przechodów wojsk rosyjskich, iż skombinowane były one w celu otoczenia a następnie uderzenia naraz na jenerała Bosaka. Lecz jenerał wcześnie zawiadomiony o tych ruchach, zażegnał grożące mu niebezpieczeństwo zręcznym manewrem; o którym wspomnieliśmy. Oddziały konne, które wysłał w celu alarmowania i wstrzymania pochodu wojsk cesarskich, zetknęły się kilka razy z nieprzyjacielem, jakeśmy to także już mówili i przeszkodziły wykonaniu powziętego przez dowódzców moskiewskich planu. Jenerał Bosak skorzystał zaś zapewne z tego czasu, aby zająć bezpieczną pozycyę.

Donoszą z tamtych okolic, iż — jak zresztą wiadomo — dawna organizacya oddziałów polskich zupełnie zmieniona. Jenerał Bosak podzielił siły piesze zostające pod jego dowództwem na kompanie, kawaleryę na szwadrony. Regularność i karność zdobią teraz żołnierza polskiego; duch w wojsku dorównywa porządkowi i karności.

Wiadomość o utarczce w Górach i spaleniu tej majętności, którą podaliśmy z niejakiem powątpiewaniem, a którą umieściliśmy dla tego, iż doszła nas z kilku stron na raz, a następnie wieczór potwierdzono ją nam, okazała się zupełnie mylną. Widzieliśmy list pisany ztamtąd a datowatowany 21go t. m., który nic nie mówi ani o potyczce, ani o spaleniu zabudowań. Chw.

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy podaje wiadomości program do konkursu architektonicznego odbudowy ratusza w mieście Warszawie.

Z powodu pogorzeli ratusza w roku zeszłym J. Wny namiestnik królestwa zważywszy, że poprzednio istniejący gmach przy wzmagającej się ludności miasta i coraz obszerniejszej jego administracyi, nie odpowiadał teraźniejszym potrzebom rozkazać raczył, nabyć przyległą nieruchomość Łagiewnicką. Nr. 463. dla powiększenia terytoryum, i ogłosić konkurs dla budowniczych krajowych do skreślenia odpowiedniego projektu. Przytem życzeniem jest JWgo namiestnika, aby posesya zwana pałacem Blanka, przytykająca do gmachu ratusza, odpowiednio do całości, także przebudowaną była.

Warunki konkursu są następujące:

1) Budowle mają być rozlokowane według sytuacyjnego planu, który zgłaszającym się budowniczym bezpłatnie wydawanym będzie w sekcyi inżynierskiej magistratu.

2) Rozkład i fasada spalonego gmachu ratusza w tejże sekcyi inżynierskiej codziennie przejrzanemi być mogą, i zdejmowanie kopii z takowych wzbranianiem niebędzie.

3) Mury głównego gmachu dawnego ratusza, o ile można spożytkowane być winny, zastósowanie zaś stylu do całego projektu pozostawia się konkurującym: nadmieniając wszakże, aby w całej konstrukcyi mieli na widoku powagę stylu odpowiednią przeznaczeniu gmachu.

4) Piwnice mają być sklepione, sklepy od frontu w części nowej ratusza, oraz kontuary, archiwa, korytarz, kassy, lombard i antresole mają być sklepione, a schody ogniotrwałe żelazne lub podsklepiane. Wiązanie dachowe nad gmachami głównemi żelazne, nad innemi drewnianie, pokryte blachą żelazną lub szyfrem, dachy porozdzielane brandmurami. Wieża straży ogniowej jak również i belweder nad gmachem frontowym mają być murowane.

5) Projekta budowlane powinny się składać z planty każdego piętra, przecięcia poprzecznego podłużnego.

6) Do plant użytą ma być podziałka w stopach angielskich lub rossyjskich, tak, iż 20 stóp na papierze będzie równe 1mu calowi, do elewacyi 10 stóp równe jednemu calowi, do detalów 5 stóp równe jednemu calowi. Plany mają mieć odpowienie obok rysunków objaśnienia. Anszlag sporządzony ogółowo, obliczając kubiczność całej budowli począwszy od spodu fundamentów aż do wierzchu gzemsu, i nadając cenę jednej stopie kubicznej w budowlach nowych ważniejszych w znacznej części sklepionych, po kop: 25, w budowlach podrzędnych po kop: 18 w restauracyi głównego gmachu dawnego ratusza, po kop: 20.

Prace konkursowe opieczętowane muszą być najpóźniej na d. 19. Kwietnia (1. Maja) 1864 roku przed godziną 12tą w południe do dziennika głównego magistratu złożone, a pocztą przesyłane mają być frankowanemi. W dowód odbioru pokwitowania udzielane zostaną.

Wszelkie spóźnione posyłki przyjmowane nie będą. Każdy projekt ma być oznaczonym epigrafem (motto) i w opieczętowanej kopercie, nazwisko i adres wymienione.

Gdyby któremu architektowi przyszła myśl narysować projekt w dwóch alternatywach, każda z nich osobnym epigrafem opatrzoną być powinna.

Nadesłane plany będą wystawione do przejrzenia dla budowniczych i inżynierów przez 3 dni w sali posiedzeń magistratu miasta Warszawy w gmachu Namiestnikowskim. Następnie wszystkie prace konkursowe przedstawione będą pod przewodnictwem prezydenta miasta komitetowi, złożonemu z budowniczych i inżynierów, który przyjmie na siebie obowiązek urzędowego ocenienia planów.

Po sumiennem, dokładnem i bezstronnem zbadaniu projektów, komitet wybierze trzy projekta zasługujące na premia, jako najwięcej odpowiadające programu, tak pod względem artystycznym i technicznym, również oznaczy 3 plany, których zalety nie mogą pozostać bez uznania. Prace takowe przez Prezydenta miasta przedstawione zostaną JWmu Namiestnikowi Królestwa dla wyjednania sankcyi NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, wybór ogłoszonym będzie w pismach publicznych, zaś autorom projektów uznanych, jako zasługujące na premia, magistrat miasta wypłaci po zatwierdzeniu przez Najwyższą Władzę:

tytułem 1° premjum rs. 1,000,
„ 2° „ „ 750,
„ 3° „ „ 500.

Trzy powyżej wybrane projekta zostaną własnością magistratu, który może z nich użytkować w całości lub częściowo. Projekta pozostałe oddanemi będą autorom za zwrotem pokwitowań. Wykonanie budowli pod Dyrekcyą oddzielnego komitetu, prezesem którego będzie prezydent miasta, powierzonem zostanie budowniczemu otrzymującemu pierwsze premjum, za wynagrodzeniem 5% od kosztu wykonanych robót. Wypracowanie planów konstrukcyjnych, anszlagów detalicznych i dodawanie konduktorów technicznych, należeć będzie do budowniczego kierującego robotami.

Szczegóły dotyczące lokalności na pomieszczenie biur Magistratu z kassami i apartamentem, mającym służyć do solennych przyjęć miejskich i wystawy przemysłu krajowego, na pomieszczenie zarządu oberpolicmajstra z koszarami milicyi i aresztem, straży pożarnej z wieżą i zarządem żandarmeryi, są następujące:

1) W głównym korpusie i przyległych do niego pawilonach otaczających pryncypalny dziedziniec mają się mieścić apartamenta obszerne przynajmniej na 2,000 osób dla uroczystych przyjęć. Mieszkanie prezydenta, bióra magistratu, kassy i lombard.

2) W posesyi po Łagiewnickich ma być umieszczony zarząd oberpolicmajstra z mieszkaniem tegoż i koszary dla służby policyjnej, jak również część budowy ma być użytą na sklepy kupieckie i pomieszkanie dla kupców.

3) Za głównym dziedzińcem bióra Policyi i koszarami ma się mieścić areszt policyjny.

4) Za magistratem znajdować się ma straż ogniowa.

5) Między strażą ogniową a posesyą Blanka dziedziniec i zabudowania gospodarskie magistratu.

6) Posesya zwana Blanka ma być urządzona dla zarządu żandarmeryi i na mieszkanie dla naczelnika takowej.

Szczegóły rozkładów i potrzeb lokalności złożone są do przejrzenia w biórze magistratu.

P. o. prezydenta, jen. sztabu jenerał-major Witkowski.
Za naczelnika kancelaryi, Baudouin.

Francya.

Paryż 23 Lutego. Ze wszystkich stron potwierdza się, że nie udało się Austryi wziąść Francyą na hołłowlę. Francya wie, że wiele razy interes angielski wymagał tego, tyle razy Anglia zbliżała się do Francyi, zawierała przymierza na tak długo, jak wymagał tego interes angielski. Zwykle po osiągnięciu celu angielskiego, odrzucała Anglia francuzkie sprzymierze, jako cytrynę wyciśniętą. Tak było podczas wojny krymskiej, tak podczas pekińskiej wyprawy i meksykańskiej. Dziś na parcyalne widoki Angiii, Francya przystać niechce. Giełda, która nie pyta o cele wzniosłe, tylko się radzi zawsze własnej kieszeni powitała nieprzyjście do skutku sprzymierza między Francyą i Anglią, podwyżką efektów, bo sprzymierza na wielką wojnę obawia sie jak ognia.

Austrya.

Wiedcń 20 Lutego. L. List mój dzisiejszy nie donosi wiele, lecz to, co zawiera, jest bardzo ważnem; sądzę, że nie przesadzę, jeśli powiem, że od czasu, odkąd do was pisuję, ważniejszej nie doniosłem wiadomości. (A jednak płonne.)

Wojna wielka, czyli rozszerzenie zlokalizowanej wojny w wojnę powszechną jest daleko bliższą, aniżeli jeszcze przed kilkoma dniami można się było spodziewać. Wkroczenie sprzymierzonych do Jutlandyi poprowadzi w obec Szwecyi i mocarstw zachodnich do konsekwyncyj, których tak tu jak i w Berlinie nie myślą więcej unikać bojaźliwie. Wojska pozostają na ziemi jutlandzkiej; a remonstracye mocarstw zachodnich całkiem sucho odrzucono. Sekretarze poselstw austryackiego i pruskiego odwołani zostali z Kopenhagi; duńscy zaś z Wiednia i Berlina. Baron Bille już ztąd odjechał, a tem samem zerwano ostatnią nić rokowań i porozumienia się.

Prusy wprawiają w ruch całą swą armią, stawiając na stopie wojennej wszystkie swe korpusy. Ze strony austryackiej miano już wysyłać do Włoch rozkazy uzupełnienia drugiej armii w celu podniesienia jej na stopę wojenną.

P. Bismark przybędzie w ciągu 24 godzin do Wiednia, w celu osobistego porozumienia się z hr. Rechbergiem co do dalszych kroków.

Chw.

— Nota rządu austryackiego do państw średnich niemieckich z powodu wniosków zgromadzeniu związkowemu przedłożonych w sprawie traktatu londyńskiego 8. Maja 1852. roku:

Wiedeń 13. Lutego 1864. r.

Zgromadzenie związkowe postanowiło na posiedzeniu swem 11go tego miesiąca głosować nad wnioskami sprawozdania wydziału, który się zajmował traktatem londyńskim z 8. Maja 1852. r. i to głosować w przeciągu 14 dni.

Zarazem ze sprawozdaniem wydziału przedstawiono wysokim rządom związkowym oddzielne wotum Austryi i Prus, które z pewnego i faktycznego stanu rzeczy wywodzi wniosek niezbity, że kiedy traktat londyński, jak uznano, związku niemieckiego nieobowiązuje, większość wydziału nie miała bynajmniej przyczyny, robić z samego zaprzeczenia tegoż traktatu osobną część poleconego jej rozwiązania kwesyi sukcesyjnej i wzywać zgromadzenie związkowe do głosowania, na któremby rozstrzygnięcie kwestyi spornej wcale nic nie zyskało.

Jeżeliby wotum, które większość wydziału pomimo naszych ponawianych groźnych remonstracyi zgromadzeniu związkowemu przypisuje, po prostu wydawało się nam jako rzecz zbyteczna lecz nieszkodliwa, lub gdyby nasze wątpliwości na tem się ograniczały, że toż wotum w gruncie rzeczy nie ma innego znaczenia, jak znaczenie demonstracyjne przeciw obu mocarstwom niemieckim, to w takim razie zadowolnilibyśmy się tem, żeśmy nasze odmienne zdanie w wspomnianem wyżej oddzielnem wotum wyrazili. Nasze własne stanowisko moglibyśmy w każdym razie, gdyby wnioski wydziału rzeczywiście przyjęto, zupełnie zabezpieczyć oświadczeniem, że przez te uchwały w położeniu rzeczy zupełnie żadna zmiana nie zaszła. Jednakże cztery wnioski większości, choć w kwestyi prawnej są prawie bezskuteczne, mogłyby właśnie dla tego na polu politycznem z łatwością wywołać następstwa obmyślanej zaczepki i bez powodu, jako i bez pożytku mogłyby wymódz niejako na państwach niemieckich oświadczenia na korzyść traktatu londyńskiego. Nie potrzeba dopiero dowodzić, iż po rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich w Szlezwiku podwójną odpowiedzialność pociągałoby za sobą postępowanie, któreby bez tego już istniejące naprężenie w stósunkach między wielkiemi mocarstwami własnowolnie bez powodu w sprawie samej tkwiącego jeszcze powiększyło.

Te są to względy, które nas skłaniają do wyrażenia za pańskiem pośrednictwem rządowi, przy którym masz pan zaszczyt być uwierzytelniony, szczególniej jeszcze życzenia, aby nie udzielił swego przyzwolenia wnioskom większości wydziału, lecz by się oświadczył za niepodzielnem sprawozdaniem nad całością oddanej pod rozpoznanie wydziału kwestyi następstwa.

Tem mniej może przeciw temu zajść jaka okoliczność, gdy właśnie druga część wniosku wyprącowanego przez król. bawarskiego posła przy Związku niemieckim już jest gotową, i potrzeba tylko końcowe jego wnioski przeczytać, aby się przekonać, że te wnioski nigdzie osobnego orzeczenia o nieważności traktatu londyńskiego nie wymagając z temże orzeczeniem lub bez niego przyjęte lub odrzucone być mogą.

Dodajemy jeszcze w końcu uwagę, iż nawet rząd, którybу pojedyńczemi wywodami wotum austryacko pruskiego nie zupełnie się zgadzał, (chociażmy ze swej strony widzimy w tem odniesienie prawnej strony kwestyi do jej prawdziwych punktów wyjścia), nie miałby przeszkody w głosowaniu przeciw w każdym razie nieumotywowanemu dzieleniu postanowienia na część ujemną i dodatnią, jak to już uczynił poseł meklenburgski przy związku.

Racz pan niezaniedbywać udzielenia niniejszego reskryptu rządowi.

Galicya.

Kraków, 18. Lutego. — Sprawozdanie z posiedzenia publicznego c. k. sądu karnego w Krakowie w d. 13. Lutego r. b.

Prezydujący: Arzt; sędziowie: Feliks Dobrzański, Jaworski; protokólista: Łuszczyński; zastępca c. k. prokuratoryi: Krynicki; obrońca: Dr. Machalski. (Dalszy ciąg.)

Przystępujemy z kolei do sprawy pp. Kańskiego i Kłobukowskiego Adwokat Dr. Kański w własnej obronie przemówił w treści następującej: Na zapytanie podczas rozprawy uczynione odpowiedziano oskarzonemu, że staje przed sądem na podstawie § 10 w związku z § 7. k. k. Odpowiedzią takową nie może zadowolnić się oskarzony: z wyraźnego bowiem brzmienia powołanyyh §§ tudzież w § 34 ust. dr. z. r 1852 wynika, iż względem niego zastósowanymi być nie mogą. W §§ 7 i 10 tudzież w § 34. u. d. z. r. 1852 są wyłącznie wyszególnione osoby, które stają się winnymi czynności karygodnych zapomocą druków popełnionych: do tych osób oskarzony zadną miarą policzonym być nie może, nie był bowiem ani autorem, ani tłómaczem, ani wydawcą, ani redaktorem ani zgoła żadną z osób w pomienionych paragrafach poszczególnie wymienionnych: ile że przy wytłómaczeniu inkryminowanego artykułu nie pomagał, prasy drukarskiej nie poruszał, kroteł nie układał, wytłomaczonego artykułu nie rozszerżał, a w § 1, 5, 6, 9, 10, i 11 ust karnej ściągają się według wyraźnego brzmienia kodeksu li tylko do osób w § 7. kod. kar. i § 34 ustawy drukowej z r. 1852 poszczególnie wymienionych, do których osób obwiniony wcale nie należy. Był więc tylko obwiniony prostym przenosicielem artykułu, który ściągnął na się zarzuty prokuratoryi; oskarzyciel powoływał się w tej mierze na § 5. k. k., atoli w takim razie winna zasiąść na ławie oskarzonych izba adwokatów jako autor owego artykułu: gdy zaś autor nie jest oskarzony, nie mniema przemawiający, aby on, tylko w roli woźnego izby adwokackiej w sprawie tej występujący, zgodnie z brzmieniem litery prawa był w obec ustaw odpowiedzialnym.

Przytacza dalej Dr. Kański, iż śledząc sposób, dlaczego ów artykuł podał do druku, co już sądowi w tłomaczeniu swem wyjaśnił, widoczną jest rzeczą; że w danym wypadku nie ma złego namysłu, więc nie ma i winy, wszakże obwiniony stanął dobrowolnie przed sądem, co już dostatecznie dowodzi, iż za daniem owego artykułu do druku nie miał zamiaru ubliżenia powadze sądów, boć i Izba adwokatów krakowska tego zamiaru nie miała.

Przechodząc od osnowy inkryminowanego artykułu, powtarza oskarzony zgodnie z poprzedniem tłómaczeniem, iz takowy nie ubliża powadze sądów, ani też zamiaru takowego śladów w nim dopatrzyć się zgoła niemożebnem; nie ma w nim wcale ani zarzutu niesprawiedliwego sądzenia, ani zarzutu wpływu władzy politycznej na uchwały sądowe. Gdyby np. w tym artykule powiedziano, iż między sędziami u nas znajduje się znaczna część Niemców, iż ci Niemcy są narodowości polskiej nienawistni, iż wywierają nacisk na polskich sędziów, iż w ogóle sądy ulegają naciskowi z góry i są sprzedajne itp., wtedy ów artykuł targnąłby się oczywiście na powagę sądów, czego w nim atoli nie ma, karygodność owego artykułu tylko osnową jego uzasadnioną być może: otóż w tym względzie p. oskarzyciel sam ze sobą jest w sprzeczności, uznaje karygodność jej treści, lecz nie powołuje przed sąd autora artykułu tj. Izby adwokackiej tylko osobę trzecią, która takowy z Izby adwokackiej do redakcyi Czasu zaniosła

Dalszy zarzut prokuratoryi, iż przytoczone w proźbach przez Izbę adwokacką zaniesionych fakta są nieprawdziwe, zniewala oskarzonego do bliższego nad takowemi zastanowienia, lubo mu nie tajno, iż według austryackiego postępowania w sprawach karnych nieprawdziwość tychże faktów, jako karygodność oskarzonego uzasadniających przez prokuratoryę i sąd udowodnioną być winna. Prokuratorya twierdziła, iż już przed d. 12 listopada 186I sądzone były »mnogie sprawy« o rozdawanie pieśni narodowo-religijnych. Jakaż to mnogość tych spraw? Oto wczoraj wykazano z akt, iż przed d. 12 Listopada 1861 r. tylko jedna sprawa tego rodzaju (Prochowskiego) prawomocnie została zakończoną; o innych sprawach podobnych zaledwie doniesienia poczyniono do sądu, o których n. b. nikt prócz sądu nie wiedział: zatem izby adwokackiej a względnie oskarzonego nie może spotkać zarzut, iż na mylnych faktach oparła prośby swoje; ile że w kodeksie karnym nie ma przepisu, aby tylko najcelniejszych zbrodniarzy karać, a Izba adwokacka wiedziała, że tysiące pieśni narodowo-religijnych śpiewających nie bywają pociągani do odpowiedzialności, przeto w sumiennem przekonaniu doniosła władzom iż przed d. 12 Listopada 1861 puszczono płazem tego rodzaju mniemane zbrodnie. Dalej prokuratorya opiera zaskarzenie nie na treści artykułu lecz na wnioskach, które zniego wyciąga: przy bujnej wyobraźni możnaby artykuł ów, a więc i autora t. j. izbę adwokacką oskarzać nawet o zdradę stanu, o zamiar rozerwania jednolitego związku monarchii, bo do wniosków zawsze szerokie pole! P. oskarzyciel zapomniał snać o fundamentalnej zasadzie: »in jure id est, quod apparet« inaczej nie byłby uznał karygodności artykułu inkryminowanego.

Co do wykroczenia § 305 k. k. zarzuconego — tenże zarzut jest wcale nieprawny, bo izba adwokacka w owym artykule nie pochwalała śpiewania i rozdawania pieśni narodowo-religijnych, a nawet za niemi poza 12 Listopada 1861 wcale się nie ujmowała; — zreszty wiadomo z akt, iż najwyższy trybunał sprawiedliwości oraz ministerstwo sprawiedliwości pomienione podania Izby adwokackiej odrzuciło bez skutku, z tem tylko dołożeniem, iż takowe zakres działalności Izby adwokackiej przekraczają — nie dawszy onejże nawet nagany — gdyby więc te podania ubliżały były w czemkolwiek powadze sądów, byłyby najwyższe instancye niezawodnie za takie nielegalne zachcianki surowo skarciły Izbę, lub ją nawet rozwiązały by rozumienia ustaw i zastósowania onychże douczyła się na ławach szkólnych. To się atoli nie stało; więc gdzie jest karygodna treść pomienionego artykułu?...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kronika miejscowa.

Poznań, 26. Lutego. — Na wniosek kilku reprentantów miasta odbędzie się jutro o godzinie 5. po południu nadzwyczajne posiedzenie reprezentantów miasta, na którem przystąpią do wyboru ławnika. Rzecz ta jest dosyć ważna, aby zgromadzenie stawiło się w komplecie.

— Nordd. Allg. Zeitung zamieszcza pewien rodzaj momoryału podanego do ministerstwa, w którym opisuje okropności popełniane na Niemcach mieszkających we wschodnich powiatach poznańskich. I tak opowiada, że w dniu 15. Lutego r. b. zapukano do drzwi dziedzica W. w G. wieczorem. Na zapytanie dali odpowiedź pukający, że są Polacy i proszą o nieco strawy. Gdy im otworzono, ujrzano 7 ludzi uzbrojonych w noże, pistolety i na wołającego o pomoc dziedzica uderzyli, zawiesili mu na karku stryczek i na haku powiesili. Cisnące się do niego dzieci i żonę odpędzali nożami, nareszcie zerwał się postronek, dziedzic upadł na ziemię i krew plużyła mu z ust i nosa. Chciano strzelić do niego, ale pistolet zawiódł, potem go bito po twarzy, tak że go poznać nie było można. Żona leży pokaleczona nożami. Przy tej sposobności zabrali rabusie dziedzicowi 96 tal., bieliznę, szopy itd. Nakoniec udało się familii odwiązać stryczek morderczy od szyi dziedzica W.

Dalej memoryał wspomina, że w d. 16. b. m. sprawdził to wszystko kapitan P., — zkąd nie powiedziano. Wnosi nareszcie ów memoryał, po wyliczeniu jeszcze innych podobnych przypadków o zaprowadzenie stanu oblężenia w prowincyi poznańskiej a przynajmniej w powiatach nadgranicznych wschodnich. Pierwszy przypadek o powieszeniu dziedzica opowiedziany w memoryale, był opisany przed miesiącem w Posn. Ztg, a więc się nie miał wydarzyć w dn. 15. b. m. i miał być spełniony na jakimś leśnibzym czy gościnnnym, ale rzecz tę potem odwołano jako zmyśloną.

Teraz podaje Brombergr Patr. Zeitung opis tego powieszenia i przenosi je z Mogilna d. 20. b. m. do Renkawczyna, o dwie mile na wschód od Trzemeszna. O tych przypadkach nic tu niewiemy i wartoby było, gdyby prześwietne ministerstwo poleciło dochodzenie ścisłe tych przypadków podawanych w memoryale i raczyło ogłosić wypadek śledztwa.

Przybyli do Poznania dnia 25. Lutego.

HOTEL BERLINSKI: Wollmann z Borku, Treplin z Kostrzyna, Frieske z Roznow. młyna, Baer z Obornik, Zelasko z Kowanówka.

POD CZARNYM ORŁEM: Schoenberg z Goślinki, Brzescy z Jabłkowa, v. Wodpol z Rogalina, Bendet z Kcynii, Dutkiewicz z Żegowa.

HOTEL PARYSKI: Swinarski z Oporowa, Wegner z Miłosławia, Nieradzyński, Wilczyński i Kantorowicz z Książa.

HOTEL EICHBORNA: Cohn i Wartski z Pyzdr.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Aleksander z Lignicy, Lichtenstein i Lewis z Berlina, Bergas z Grodziska, Stein z Wrześni, Cohn, Pincus i Graefner z Wrocławia, Kowalski z Tobiółki, Runge z Strasburga.

POD ZŁOTYM ORŁEM: Kauffmann, Baruch i Braun z Srody, Kuttner ze Słupcy, Jakubowski, Stoch, Hirschberg, Radt i Radziejewski z Wrześni, Wunderlich i Wegner z Żerkowa.

Z dnia 26. Lutego.

BAZAR: Moszczeński z Wiatrowa, Dziembowski z Kłudzina, Moszczeński z Stępuchowa, Kortowicz z Wróblewa, Kettler z Bremy.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Goettig z Szczecina, Römpler z Erfurtu Neumark z Triestu, Krakauer z Hamburga, Klug z Gdańska, Wolff z Berlina.

HOTEL DU NORD: v. Kalkstein z Spremberga, Sohmidt z Niechanowa.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Jouanne z Lenartowic, Riedel z Dębowejłęki, Wagner, Wartenberg i Brasch z Berlina, Maussner z Solingowa, Kroehnke z Szczecina, Müller z Ludwigsbnrga, Schweitzer z Wrocławia.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Borch z Mognncyi, Wangelin i Stolz z Driesen, Waligórski z Rostworowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Ritter z Berlina, Połomski z Wrocławia, hr. Kwilecki z Gosławic, Koczorowski z Witosławia, Zabłocki z Zajączkowa, Jankowicz z Gniezna.

HOTEL BERLIŃSKI: Tabernacka z Wrześni, Borowski z Lusyn, Klemming z Zdziekowa, Grote z Nowegomiasta, Fermbach z Głogowy, Laskau z Wrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Kleszczewska z Zielichowa, Niemczewska z Targowejgórki, Koperski z Stępocina.

POD BARANKIEM: Kaerger z Wolsztyna, Matzel z Jaworu.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 26. Lutego 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się. Na Luty $28\frac{5}{6}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na Luty Marzec $28\frac{5}{6}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na Marzec Kwiecień $29\frac{1}{12}$ list. 29 pien., na wiosnę $29\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Kwiecień Maj $29\frac{5}{12}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Maj Czerwiec $30\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{6}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) mała zmiana. Wypowiedziano 13000 kwart. Na Luty $12\frac{3}{4}$ list. $\frac{17}{24}$ pien., na Marzec $12\frac{19}{24}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na Kwiecień $13\frac{1}{12}$ list. 13 pien., na Maj $13\frac{1}{3}$ list. $\frac{7}{24}$ pien., na Czerwiec $13\frac{2}{3}$ list. $\frac{5}{8}$ pien., na Lipiec $14\frac{1}{12}$ list. 14 pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 25. Lutego.

Pszenica 47—56 tal.

Żyto na wiosnę $34\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $35\frac{1}{8}$—35—$\frac{1}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $36\frac{1}{8}$ tal., na Lipiec Sierpień $36\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 28—31 tal.

Groch do gotowania 35—48 tal.

Groch na pastwę 35—48 tal.

Rzep zimowy 85 tal.

Rzepik zimowy 82 tal.

Oléj rzepiowy na Marzec Kwiecień $11\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $11\frac{3}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $11\frac{19}{24}$—$\frac{5}{6}$ tal.

Olej lniany $13\frac{1}{2}$ tal.

Okowita na Luty i Luty Marzec $13\frac{3}{4}$ tal., na Marzec Kwiecień $13\frac{5}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{1}{24}$—$\frac{1}{8}$—$\frac{1}{12}$ tal., na Maj Czerwiec $14\frac{1}{3}$ do $\frac{3}{8}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14\frac{17}{24}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Lipiec Sierpień 15—$\frac{1}{24}$—15 tal.

Odchodzące z dworca pociągi kolei żelaznej.

Do

1) Wrocławia (Berlina, Saksonii, Wiednia, Krakowa), o godz. 6 min. 33 rano.
2) Starogrodu, (Szczecina, Berlina, Królewca, Petersburga), o godz. 12 min. 13 w poł.
3) Wrocławia (jak pod Nr. excl. Berlina) o godz. 5 min. 42 w wiecz.
4) Starogrodu (jak pod Nr. 2) i Warszawy o godz. 9 min. 36 w wiecz.

Przybywające pociągi.

Z

1) Starogrodu (Szczecina, Berlina, Królewca, Petersburga, Warszawy) o godz. 6 min. 23 rano.
2) Wrocławia (Wiednia, Krakowa i Saksonii o godz. 12 min. 3 w poł.
3) Starogrodu (jak pod Nr. 1 excl. Warszawy) o godz. 5 min. 32 w wiecz.
4) Wrocławia (jak pod Nr. 2) o godz. 9 min. 26 w wiecz.

Odchodzące poczty osobowe.

Do

Skwierzyny n. W., o godz. 7 min. 30 rano.
Kargowy, o godz. 7 min. 30 rano.
Kostrzyna, o godz. 8 min. 15 rano.
Gniezna, o godz. 8 min. 30 rano.
Nakła, o godz. 8 min. 40 rano.
Pleszewa, o godz. 10 min. 30 rano.
Strzałkowa, o godz. 1 w poł.
Gniezna, o godz. 1 w poł.
Obornik, o godz. 6 min. 30 w wiecz.
Cylichowy, o godz. 7 w wiecz.
Skwierzyny n. W., o godz. 7 w wiecz.
Krotoszyna, o godz. 7 min. 15 w wiecz.
Ostrowa, o godz. 8 min. 30 w wiecz.
Wągrówca, o godz 10 min. 30 w wiecz.
Trzemeszna, o godz. 12 nocą.

Przybywające poczty osobowe.

Z

Trzemeszna, o godz. 4 min. 55 rano.
Krotoszyna, o godz. 5 min. 5 rano.
Wągrówca, o godz. 5 min. 40 rano.
Obornik, o godz. 8 min. 25 rano.
Skwierzyny n. W., o godz. 8 min. 45 rano.
Ostrowa, o godz. 10 min. 30 rano.
Cylichowa, o godz. 10 min. 45 rano.
Strzałkowa, o godz. 1 min. 40 po poł.
Gniezna, o godz. 3 po poł.
Pleszewa, o godz. 4 min. 30 po poł.
Gniezna, o godz. 6 min. 40 po poł.
Krotoszyna, o godz. 7 w wiecz.
Kargowy, o godz. 7 min. 45 w wiecz.
Nakła, o godz. 8 min. 30 w wiecz.
Skwierzyny n. W., o godz. 10 min. 15 w wiecz.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 25. Lutego 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$104\frac{5}{8}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
„ z roku 1853	4	95	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	89
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{7}{8}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	87
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{4}$
dito dito	4	—	99
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$98\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$93\frac{3}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{3}{4}$
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$93\frac{3}{4}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	92
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$100\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 26. Lutego 1864 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	1	26	--	1	28	9
Pszenicy średniéj	1	22	6	1	23	9
Pszenicy ordynaryjnéj	1	17	3	1	18	9
Żyta przedniego, szefel	1	7	6	1	10	—
Żyta lżejszego	1	4	6	1	6	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	2	6	1	3	9
Jęczmienia małego	1	—	—	1	1	3
Owsa, szefel	—	24	—	—	25	—
Grochu do gotowania, szefel	1	7	6	1	8	9
Grochu na pastwę	1	5	—	1	6	3
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	--	—	—
Tatarki, szefel	—	--	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	10	—	—	12	—	—
Koniczyna biała	9	—	—	13	—	—
Ziemniaków, szefel	—	10	6	—	12	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	--	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 25. Lutego	12	17	6	do	12	22	6
„ 26. „	12	17	6	„	12	22	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.